

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpalcach (szerokość szpalcy 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcu (szerokość szpalcy 45 mm).

Rok V.

Nr. 173.

Kraków, środa 28 lipca 1943.

Nie zamówione przez Redakcję rekonstrukcje będą zwrotne autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odroczaniem do domu 6.50 zł. W Bieżącej z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

ci Polskie

YGODNIK • THE POLISH NEWS

LONDYN, 2 MAJA 1943

Redakcja: 219/221, HIGH HOLBORN, LONDON, W.1
OXFORD STREET, LONDON, W.1 (tel.: HOLBORN 1)
Korespondent: 12, Prudhoe & Prudhoe, 12, Prudhoe
Korespondent: 12, Prudhoe & Prudhoe, 12, Prudhoe

Ogłoszenia przyjmują: Advertising Office, THE GALL
Square, W.1 (tel.: GALL 1)

ZYGMUNT NOWAKOWSKI

CASTRUM DOLORIS

Gdyby nad masowym grobem Polaków pod Smoleńskiem stanął medez, który zawsze twierdził, że wszystko już było, że nie ma rzeczy nowej pod słońcem, tam, na widok tysięcy zwłok pomordowanych oficerów, zalamalaby się jego pewność, i powiedziałby, że tego jeszcze nie było. Prawda! Grób pod Smoleńskiem jest pod pewnym względem czymś największym i prosto jednym na świecie. Przerasta legendarny labirynt i biblijną wieżę Babel, piramidę Cheopsa, drapieżne chmury, przerasta ludzką wyobraźnię i ludzką wiedzę. Tego jeszcze nie było. Dzieje nie przekazały nam wypadku tak totalnego mord, dokonanego w sposób tak nikczemny i w jeszcze bardziej nikczemny sposób zatajonego. Można by przekopać na głębokość kilkuset metrów cały glob ziemski, od bieguna do bieguna, i nigdzie, nigdzie nie odkryłby takiego dokonanego zbrodni. Sprawy tej zbrodni wystawili sobie pomnik, twierdząc, że to jest, choć zbudowany z ciał ludzkich.

Któż jest sprawcą?
o losie Polaków-jeńców wojennych, przebywających w Niemczech, w których ich wiedza, korespondencja z matką, z rodziną, z przyjaciółmi, w razie śmierci któregoś z nich są zawiązaniane. O losie Polaków-jeńców wojennych, przebywających w Rosji, nie wiedział nikt od samego początku, i dowiedzieliśmy się dopiero dzisiaj. Korespondencja, pomoc w postaci dostarczania żywności lub odzieży, kontrola Czerwonego Krzyża, to wszystko, jako burzliwe przeżytki, zostało w Rosji akasowane. Lecz nagle i niespodziewanie Polska zawiera pakt z najzłotoczą rosyjskim, w związku z czym otworzyć się mają bramy wszystkich obozów, więzień, łagrów i innych miejsc, z których każde było prawdziwym „castrum doloris”.

Bramy te otwierają się powoli. „Sprzymierzenie” wykonuje swe zobowiązania ze swolok, na raty, niechętnie, w ogólnym zaś bilansie brak wśród zwolnionych kilkunastu tysięcy. Czynniki polskie, przelatając dokładne cyfry, upominają się o tych oficerów czy pułkowników, o sędziów, o prokuratorów, o wszystkich tych, których brak. Odpowiedź ze strony czynników rosyjskich pada zawsze ta sama, niezmienna: „Zwolniliśmy wszystkich, ale spóźnieć musimy nie mamy”. Sprawa ciągnie się długo, bo od jesieni 1941 r. aż po dzień 15 kwietnia 1943 r. — gdy to nagle, po rewelacjach niemieckich, zmieniła się treść odpowiedzi rosyjskiej. Wszyscy ci Polacy, o których bezkarnie upominano się Polska, zostali przez Rosjan wysłani do łagru w fortyfikacji pod Smoleńskiem, gdzie nastąpiło ostateczne ich faktyczne uśmiercenie. Zatem ci, których brakło wśród zwolnionych, przecież znaleźli się. Do dn. 15 kwietnia b.r. nie wiadomo nic o ich losie ani Stalina, ani Wyszynskiego, ani Molotowa, ani Bogomolowa, a wreszcie radio rosyjskie ogłasza dn. 15 kwietnia 1943 r., że owi jeńcy zostali w r. 1941 wysłani pod Smoleńsk i wszyscy przy burzliwej fortyfikacji.

Logika nakazuje spytać, dlaczego dopiero dzisiaj pada ta odpowiedź, dlaczego na wszystkie interwencje polskich czynników nie dano jej wcześniej. Przecież nawet w stuosiemnastociecznej Rosji, gdzie wartość życia jednostki równa się zeru, nie może nagle wyparować, ulotnić się, zniknąć bez śladu kilkanaście tysięcy ludzi, których nazwiska i imiona, których szereg wojakowy czy wiek podawałyby czynnikom rosyjskim, o kogo się upominamy, bo przecież upominaliśmy się na podstawie oficjalnych cyfr rosyjskich. Gdyby nie straszliwe odkrycie smoleńskiej nekropolii, odpowiedź brzmiałaby po dawnemu, że wszyscy jeńcy polscy,

co do jednego, zostali zwolnieni. Teraz, dopiero teraz, dowiadujemy się, że przecież nie wszyscy, ponieważ część ich ogromna przepadła pod Smoleńskiem i rzekomo została wynurczowana przez Niemców.

Oficerowie ci nie żyją, i nie ich nie wkrzesi. Nie ludziliśmy się nigdy co do ich losu, choć raczej przeważało mniemanie, że skazani oni zostali na śmierć powolną, głodową, na śmierć białą, zadaną przez mróz, gdzieś, daleko na północy. Tymczasem była to śmierć nagła i czerwona. Potworności i cynizmu tej zbrodni dorównuje tylko jakieś transcendentalne, wykraczające poza doświadczenie, głupota sprawców.

już jasna, podczas gdy dla naszych sprzymierzeńców będzie przez pewien czas wątpliwa. Bo oni, właśnie jako ludzie, tyjący w świetle kultury i cywilizacji, pojąć nie potrafili sensu i celu zbrodni. Bo też ta zbrodnia nie mieści się w sferze wyobrażeń normalnego człowieka. Tem bardziej trzeba ją wydobyć na światło dnia. I trzeba,

otworzyć rozdział drugi naszej tragedii, pisać już teraz odpowiednik „Czarnej księgi”. Niema chwili czasu na straszenie. Narody sprzymierzone walczą o demokrację, o wolność, o prawdę. Niech więc poznają i tę prawdę, która znumfiłkowana, leżała dotąd ukryta przed oczami ludzkimi.

Więc żaloba, więc czarne opaski, więc modły, nabożeństwa żałobne w kościołach, na których środku stanie katefalka, „castrum doloris”, otoczony wartą honorową, więc śpiew, więc dym kadzidel. Czy to już wszystko? Chyba wypada pójść dalej, znacznie dalej, nie poprzestając na „Requiescant in pace”. Konsekwencje i nakazy narzucają się same, ze wszystkich bowiem chwil osobliwych, jakie przyniosła nam wojna, ta chwila jest najbardziej osobliwa.

W kościele, poprzez katefalkę, powinny się spotkać ręce, które dotąd stronili od uścisku. Mam na myśli ręce wszystkich Polaków, do jakiegokolwiek należeli partii i jakiegokolwiek uprawiali politykę. Myśl o grobie olbrzymim, o rzezi potwornej, o kilkunastu tysiącach pomordowanych, myśl ta jest elementem siły. Może ona zjednoczyć nas naprawdę, wytworzyć jednolitą rzeczywistość, opartą nie na pozorach ale na woli. Jakaś w sobie wszystkich bez reszty. Bo niema Polaka, któryby drugiemu Polakowi nie uścił mocno i uściłwie rękę, dzisiaj, gdy na odległość wielu tysięcy kilometrów patrzymy wszyscy w otwarty grób pod Smoleńskiem.

Nieraziej poczekamy do chwili, gdy rezultaty śledstwa, przeprowadzonego przez czynniki neutralne, będą ujawnione. Szwedzi, Szwajcarzy czy Turcy staną nad tym smoleńskim obozem łoleści, zdumieni, że taka zbrodnia mogła być dziełem rąk ludzkich. Kilkanaście tysięcy trupów. Strzały zadane z tyłu. Ręce ofiar związane.

Czarne opaski na ramionach wszystkich żołnierzy i wszystkich Polaków w ogóle. Nawet dzieci polskie, uczęszczające do szkół tutejszych, nie powinny być wyjęte spod tego nakazu. Niech ich koleś czy nauczyciele wiedzą, po kim i z jakiego powodu ta żaloba. Jest ona żalobą po naszych najbliższych, po Polakach, którzy cierpieli najbardziej. Propaganda? Tak i nie. Polacy stracili w tych ofiarach rzesze smoleńskiej braci i synów i ojców i mężów i przyjaciół i kolegów. Kilkanaście tysięcy. Czarne robi się przed oczami, a myśli o tej ich śmierci okropnej. Niech objawem zewnętrznym żaloby będzie kir, wewnętrzny zaś objawem niech będzie myśl nieustanna o nich wszystkich.

Sytuacja, w jakiej znajdą się nasi prawdziwi sprzymierzeńcy, nie należy do szczególnie łatwych. Przeciwnie, będzie ona wielokrotnie trudniejsza, ale to ani nie może naruszać nam miłości, ani też nie powinna nam na tajemnie straszyć prawdy, czy stwarzanie bodaj pozorów, jakoby rzecz nie była dostatecznie jasna dla nas. Bo dla nas jest ona

Wykopaliśm smoleńskie stany się równie sławne jak wykopaliśm halaztackie, to pewna jednak, że człowiek z epoki halaztackiej, czy neandertalskiej, ba, że najbardziej pierwotny człowiek jaskiniowy, nie byłby zdolny do dokonania takiej zbrodni, jaka jest dziełem człowieka z epoki smoleńskiej, więc z r. 1940. Im bardziej to odkrycie stanie się kłopotliwe dla naszych sprzymierzeńców, tem bardziej my, Polacy, powinniśmy być razem. Byłoby grzechem nie do wybaczenia, gdyby ludzie w rządzie i ludzie poza rządem przelepiłi tę chwilę osobliwą i wielką, wobec której wszystko inne jest małe.

Mała jest ambicja jednostek i równie mała jest ambicja partii, które od blisko dwóch lat nie mogą się wzajemnie „dogadać”, które nie chcą się zgodzić przy wspólnym stole. I mała jest ambicja tych, którzy siedzą przy stole obrad, a nie chcą dopuścić innych, którzy nie widzą tych innych. A przecież ci drudzy są, żyją o miecz, którą dzisiaj trzeba przekroczyć i spotkać się z wyciągniętymi rękami. Kiedyż to zrobić, jeżeli nie dzisiaj?

Wszystko inne jest małe, wielki jest ten grób pod Smoleńskiem, to olbrzymie, na przestrzeni całych dziejów całej ludzkości nieuspokajane nigdy jeszcze, castrum doloris.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI

Tojo i Szigemitsu u cesarza.

Tokio, 27 lipca. W poniedziałek przedpołudniem przyjął cesarz na audjencji pokolei premiera Tojo i ministra spraw zagranicznych Szigemitsu, celem wysłuchania sprawozdania.

Rozszerzenie tureckiej komunikacji powietrznej.

Stambul 27 lipca. Dziennik „Vatan” donosi o planach generalnej dyrekcji dla tureckiej komunikacji lotniczej cywilnej oraz o rozbudowie komunikacji powietrznej, że dla cywilnej komunikacji lotniczej zakupiono 18 nowych maszyn z zagranicy, między innymi 15 niemieckich maszyn Junkersa o typie JU 52. Po przybyciu tych maszyn uruchomi się z Ankary cztery nowe linie lotnicze, a mianowicie pierwsza w kierunku do Rosji Sowieckiej przez Siwat do Erzerum, druga w kierunku Bagdadu przez Elazığ do Diyarbakir, trzecia w kierunku Iranu do Wan, a czwarta w kierunku Palestyny przez Adana do Lida. Również i wewnątrz Turcji po przybyciu zamówionych maszyn wzmożni się przede wszystkim komunikację lotniczą na istniejącej już linii pomiędzy Ankarą a Stambulem. Na linii tej loty odbywać się będą obecnie dwa razy dziennie.

Długi państwowe W. Brytanji.

Zurych, 27 lipca. Jak kanclerz skarbu Kingsley Wood podał w Izbie Gmin, długi państwowe Wielkiej Brytanji wynosiły w dn. 30 czerwca 1943 r. 17.72 miliardów funtów szterlingów. Lord Kindersley będący przewodniczącym komisji, mającej na celu podwyższenie i zmobilizowanie kont oszczędnościowych, wyraził się, iż angielska polityka podatkowa stała się w międzyczasie w krytycznym punkcie. W interesie zdrowego rozwoju finansowego oraz celem przeciwdziałania tendencji inflacji jest rzecz niezbędna, by główną uwagę finansowania wojny położono na pożyczki możliwie jak najbardziej długoterminowe. Tymczasem kanclerz skarbu podał jeszcze, iż same wydatki wojenne osiągnęły dotychczas sumę 14.5 miliardów funtów szterlingów.

Koszta wojenne Australji.

Zurych, 27 lipca. Rok obrachunkowy 1942/43, który skończył się w czerwcu b. r., przyniósł państwu australijskiemu wydatki wojenne w kwocie 462 milj. w porównaniu z 320 milj. funtów szterlingów w ubiegłym roku obrachunkowym. Wpływy wykazywały sumę 159 milj., tak, że reszta w kwocie 403 milj. trzeba było zmobilizować przez pożyczki. Dotychczas koszty wojenne Australji osiągały do połowy roku 1943 1.11 miliardów australijskich funtów szterlingów.

Angielskie bomby zapalające w Szwajcarii.

Zurych, 27 lipca. Wciąż jeszcze znajduje się w różnych okolicach w zachodniej Szwajcarii bomby, zrzucone przez dwa samoloty brytyjskie, które w nocy na 13 lipca zestrzelono nad Szwajcarią. Koło wsi Riggisberg w kantonie berniejskim, według doniesienia „Berner Tagblatt”, znaleziono znowu pewną liczbę bomb zapalających, które unieszkodliwiono przez wystrzały. Ilość bomb zapalających, zrzuconych przez Anglików jedynie tylko koło tej miejscowości, obliczana jest na około 250.

Epidemia tyfusu na Kubie.

Madryt, 27 lipca. Agencja „EFE” donosi z Hawany, że w prowincjach Santa Clara i Oriente, jak również w stolicy wybuchła epidemia tyfusu. Liczba chorych w ciągu ostatnich 24 godzin wzrosła o 400 wypadków. Powodem epidemii, według opinii prasy, jest zła woda do picia.

Groźne pożary wsi w dolnym Egipcie.

Sofja, 27 lipca. Wielkie pożary spustoszyły grupę wsi w dolnym Egipcie, w pierwszym rzędzie wieś Minasz Badawi. Wszystkie domy spłonęły doszczętnie. W jednej wsi pastwa pożaru padło 909 mieszkańców, a 1734 osób pozostało bez dachu nad głową. Liczba ranionych i zabitych nie jest jeszcze znana. Szkody wyrządzone w zbiorach na polach i w spiżarniach zbożowych są również bardzo dotkliwe. Przyczyną pożaru była susza letnia.

Nachdem Minarch Publishing Co. ukazała się

THE FAITHFUL RIVER

by STEFAN ZEROMSKI

„Wszystko inne jest małe”...

Kraków, 27 lipca. Agencja „Telepress” przelała naszej redakcji oryginalny nieistniejący egzemplarz wydawnego w Londynie czasopisma tygodniowego w języku polskim „Wiadomości Polskie”. Powyższy dokument sfotografowaliśmy i podajemy go obecnie do wiadomości naszych Czytelników. Komentarz uważamy za zbędny. Białe plamy zostały po cenzurze angielskiej.

Skład nowego rządu włoskiego.

Rzym, 27 lipca. Agencja Stefani donosi: Jęgo Królowa Mości Król i Cesarz mianował na włoski szefa rządu i premiera, następujących ministrów:

Ministerem spraw zagranicznych: ambasadora Raffaele Guariglia, ministrem spraw wewnętrznych: prefekta Runo Foraciarri, ministrem dla Włoskiej Afryki: generała-senatora Melchiora Gebba, ministrem sprawiedliwości: generalnego dyrektora ministerstwa sprawiedliwości Dr. Grano Azzariti, ministrem finansów: generalnego dyrektora Domenico Bartolini, ministrem wojny: radcę państwowego generała Antonio Sorice, ministrem marynarki: kontradmirała Raffaele de Courten, ministrem komunikacji powiatowej: generała lotnictwa Renato Sandalli, ministrem szkolnictwa: radcę państwowego Dr. Leonardo Severi, ministrem robót publicznych: dyrektora ministerstwa robót publicznych: Dr. Domenico Romano, ministrem rolnictwa i leśnictwa: senatora prof. Alessandro Brizzi, ministrem komunikacji: generała Frederico Amoroso, ministrem korporacji: radcę państwowego Dr. Leopoldo Piccardi, ministrem kultury narodowej: ambasadora Guido Rocco, dotychczasowego generalnego dyrektora działu prasy zagranicznej, ministrem handlu zagranicznego: generalnego dyrektora Banca d'Italia Dr. Giovanni Acanfora, ministrem przemysłu zbrojeniowego: generała Carlo Favagrossa, podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów: Dr. Pietro Barato.

Dwa orędzia do narodu włoskiego

Wiktor Emanuel III i marsz. Badoglio do Włochów.

Rzym, 27 lipca. Król i cesarz Włoch z rąj mianowania marszałka Badoglio szefem rządu, wydał następujące orędzia:

„Włosi! W uroczystej godzinie, ciężkiej na losie ojczyzny, przejmuję dzisiaj naczelną dowództwo nad wszystkimi rodzajami broni Włoch. Niech każdy zajmuje stanowisko, jakie wyznacza mu obowiązek, wiara i walka. Żadne odchylenie się nie może być tolerowane. Nie pozwalam się na żadnego rodzaju obwiniania. Niechaj każdy z Włochów pochyli czoła przed głębokimi ranami, zadaniem świętej ziemi ojczyzny. Polegając na dzielności swych sił zbrojnych oraz na zdecydowanej woli wszystkich swych obywateli odnośnie do poszanowania urzędów, które wzywały do pod-

ciągłości się w zwyż. Włochy znajdują się na drodze do ponownego odrodzenia. Włos! Bardziej, niż kiedykolwiek, łączy mnie dzisiaj z wami niewzruszona wiara w nieśmiertelność ojczyzny.

podp.: Wiktor Emanuel III.
podp.: marszałek Badoglio“.

Rzym, 27 lipca. Nowo mianowany szef rządu włoskiego, marszałek Badoglio, bezpośrednio po objęciu swego urzędu, wydał następujące orędzia:

„Z rozkazu króla i cesarza przejmuję rząd o charakterze wojskowym nad krajem wraz ze wszystkimi pełnomocnictwami. Wojna trwa dalej. Mimo, że Włochy otrzymały ciężkie ciosy w swoich napaściach prowincjach, zarówno jak i w swoich zbu-

Włochy również pod nowym rządem walczą dalej.

W oczekiwaniu szczegółowych wiadomości. — Berlin nie był zaskoczony.

Sztokholm, 27 lipca. Szwedzcy korespondenci donoszą z Berlina, iż wiele oznak przemawia za tem, że zmiana rządu we Włoszech nie wywołała żadnego zaskoczenia w międzynarodowych kołach stolicy Rzeszy. Wydaje się raczej, jakoby Berlin dowiedział się o przekształceniu rządu nie dopiero za pośrednictwem radia rzymskiego, lecz, iż już przedtem do Berlina nadeszły dokładne wiadomości o mającej nastąpić ważnej zmianie we Włoszech.

Poza tem w dalszych sprawozdaniach szwedzkich z Berlina podkreśla się uwagę i spokój, z jakim czynnikami stolicy Rzeszy, właściwie dla prasy zagranicznej i dyplomacji, przeprowadzają zwykłą wymianę zdań z przedstawicielami neutralnej zagranicy.

Od poniedziałku rana rozgłoszenie niemieckie we wszystkich audycjach swych kilkakrotnie powtarzały wiadomości z Rzymu, dotyczące zmiany rządu, jaka tam nastąpiła. Następnie także i dzienniki berlińskie bez wyjątku wszystkie oznajmiły na stronie tytułowej a załączach we Włoszech. Opublikowano również odezwę kró-

znych miastach, to jednak dotrzymują wierności danemu słowu, albowiem są całym strażnikiem tysiącletniej swej tradycji.

„Zapalając się w zwartym szeregu wokół osoby króla i cesarza, który jest żywym przykładem ojczyzny, obowiązującym was wszystkich! Polecanie, które otrzymałem, jest jasne i sprecyzowane. Będzie ono przeprowadzone bez żadnych skrupułów. Myli się ten, kto by sądził, że uda mu się utrudnić normalne przeprowadzenie tego polecenia. Kto by jednak usiłował zakłócić opinię publiczną, ukarany będzie bezlitośnie. Niech żyje Włochy! Niech żyje król!“.

Zarządzenia nowego szefa rządu włoskiego.

Rzym, 27 lipca. Nowy szef rządu włoskiego marszałek Badoglio wydał szereg zarządzeń mających na celu zagwarantowanie we Włoszech porządku i spokoju publicznego.

la i cesarza, jako też i nowego szefa rządu marszałka Badoglio. Ani prasa, ani też rozgłoszenie radiowe nie podawały w ciągu poniedziałku żadnego rodzaju komentarzy. W niemieckich kołach politycznych ograniczają się do stwierdzenia, że komunikaty z Rzymu opublikowano wazędzie w Niemczech i że zresztą odczekać trzeba w Berlinie dokładniejszych i szczegółowych wiadomości, zanim będzie można o zmianie rządu wydać sąd w formie konkretnej i sprecyzowanej.

Również popołudniowa prasa w Stambule w sensacyjnej formie opublikowała wiadomości o zmianie rządu w Rzymie, narazie jednakowoż jeszcze bez jakiegokolwiek komentarzy. Polityczne koła stolicy tureckiej powstrzymują się narazie od podawania jakiegokolwiek komentarzy, oczekując na dalszy rozwój wypadków. Opór na Sycylii pozwala na postawienie wniosku, iż Włochy również pod nowym rządem nie myśla o tem, by kraj odstąpić przeciwnikowi bez walki i bezwarunkowo. Kilkakrotnie wysuwa się na czoło zdanie z proklamacji Badoglio, iż wojna toczy się dalej.

samoloty wywiadowcze odkryły na północ od wyspy Gizo, na południowy zachód od Kulambanra flotyle alianckich torpedowców. Niezwłocznie wystartowały hydroplany do ataku. Dzięki dobrej widoczności piloci japońscy zdołali celnymi bombami zatopić trzy torpedowce.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 27 lipca. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku dnia 26 lipca brzmi:

Na Sycylii odparto nieprzyjacielskie ataki wspierane czołgami na środkowym odcinku frontu. Na północnym skrzydle nieprzyjacieli utrzymuje nadal swój gwałtowny nacisk. W porcie Syrakuz niemieckie samoloty bojowe zatopili trzy parowce o łącznej pojemności 20.000 brt. i uszkodzili 14 parowców o łącznej pojemności 61.000 brt. Nad wyspą lotnictwo mocarstw osi zestrzeliło trzy samoloty, a dwa straciła naziemna obrona przeciwlotnicza.

W ciągu dwóch ostatnich dni jednostki floty przydzielone do ochrony konwojów zestrzeliły w przebiegu ataków na nasze konwoje 19 samolotów. Trzy ciężkie łodzie podwodnych pod dowództwem kapitana marynarki Giulio Pelli z Ronassola (Spezia) zatopili w północnej części morza Tyrreńskiego jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

Meksyk modli się za ofiary teroru na Rzym.

Madryt, 27 lipca. Jak donoszą z Mexico City, zombardowanie Rzymu wywołało niesłychane oburzenie wśród katolickiej ludności Meksyku. We wszystkich świątyniach odprawiano modły o ochronę Miasta Świętego. — Arcybiskup Luis Maria Martinez, kardynał-prymas Meksyku, wystosował depeszę protestującą do Roosevelta, w której wzywa prezydenta Stanów Zjednoczonych, by nie powtórzył się już ataki na Rzym.

Powódź zniszczyła 70 wsi hinduskich.

Bangkok, 27 lipca. W obwodzie Burdwan, w prowincji bengalskiej, powódź wskutek wystąpienia z brzegów rzeki Damadar zniszczyła 70 wsi. — Powstały znaczne straty materialne.

Hiszpanja uroczystie obchodziła dzień swego patrona.

Madryt, 27 lipca. W tradycyjny sposób obchodzili naród hiszpański w niedzielę dzień swego patrona, św. Jakóba. W kościele św. Franciszka w Madrycie odbyło się nabożeństwo, w którym udział wzięli także ministrowie spraw wewnętrznych. Szczególnego znaczenia nabyła uroczystość dnia tego w znanym mieście pielgrzymek Santiago de Compostella, gdzie święcono 600-letnią rocznicę owego dnia, kiedy król Filip IV ustanowił tak zwaną ofiarę Jakóba, która stała się obchodem tradycyjnym. Z upoważnienia hiszpańskiego szefa państwa złożył w ramach nabożeństwa kościelnego historyczną ofiarę Filipa IV admirał Francisco Moreno Fernandez, dowódca marynarki z El Ferrol del Caudillo. Ofiara ta składała się z 1000 skudów złotych starej monety hiszpańskiej. Po sumie, celebrowanej przez arcybiskupa Santiago de Compostella, admirał Moreno, argentyński ambasador i liczne czołowe osobistości partii i siły zbrojnej wzięły udział w uroczystej procesji.

W Saragossie w czasie uroczystości urządzonych przez jeden z tamtejszych pułków kawaleryjskich, dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć ochotników, którzy stawili się w dniu 18 lipca 1936 r. na wezwanie generała Franco, aby podjąć walkę przeciwko komunizmowi.

W kilku wierszach.

Nowy ambasador niemiecki w Chinach, dr. Ernst Woermann, przybył w niedzielę do Szanghaju.

Parlament irański odbył w niedzielę w obecności premiera 3-godzinne tajne posiedzenie, na którym — jak podaje rozgłoszenie w Teheranie — omawiano sytuację polityczną.

W ramach wielkiej manifestacji jednostek Falangi w Tarragonie i sąsiednich prowincjach, odsłonięto w niedzielę w Tarragonie mianojem ku czci bohaterów, poległych w czasie wojny domowej dla Hiszpanji narodowej.

Temerowskie zbiory pieniężne we Francji, według dotychczasowych ostrzeżeń szacował, wysięgi będą 6,5 miljonów franków wobec 5,4 miljonów franków w roku ub.

General Kiso, będący generalnym gubernatorem na Kermi, odwiedził w sobotę miasto miłośnię Korai, uczestnicząc na raz pierwszy do służby wojskowej.

Od kilku dni bawi w Londynie generał Giraud, który, jak wiadomo, był poprzednio w Stanach Zjednoczonych i następnie krótko w Kanadzie.

W Havannie przedstawiciel dyplomatyczny Dmijof Zaitin utworzył własne poselstwo sowieckie. Dotychczas ambasador sowiecki w Waszyngtonie był w pełni akredytowany przy rządzie hiszpańskim.

Premier prof. Filloff przybył w niedzielę w towarzysztwie ministra kolei Radosławowa do Warszawy.

Sekretarz stanu Morgenthau zapowiedział, iż trzecia amerykańska pożyczka wojenna, opiewająca na sumę 450 milionów dolarów, nałożona zostanie w dniu 3 września.

Rząd meksykański postanowił nałożyć podatek wewnętrzny w wysokości 300 milionów pesetów meksykańskich.

Sytuacja bojowa na Sycylii.

Berlin, 27 lipca. W dniu 24 lipca punkt ciężkości ataków alianckich na Sycylii przesunął się na północne skrzydło niemiecko-włoskiej linii oporu. Pod koniec jak poprzedniego dnia Anglicy wskutek dotkliwych strat byli zmuszeni przerwać swoje bezskuteczne wypadki w rejonie na południe i południowo-zachód od Katanji, tak i obecnie północni Amerykanie stojący w okolicy na północ i północno-zachód od Enna, byli zmuszeni skrócić swoje ataki. Formacja artylerji niemieckiej do przejściowego cofnięcia się.

Wypelnizszy jednak swoje ciężko przetrzymane w dotychczasowych walkach formacje świeżymi siłami piechoty i czołgów, Amerykanie uszykowali się w rejonie na wschód od Palermo do nowych ataków. Posuwając się ku wschodowi dywizje amerykańskie zostały wsparte od strony morza przez ciężką artylerię marynarki, jednak w planowo opróżnionym i ciężkim do przejścia terenie dla większych jednostek wojskowych naszkutk wysadzeń i ustawienia zapór minowych, posuwali się naprzód bardzo powoli. Poza tem dotychczasowe ciężkie straty uczyniły Amerykanów bardzo ostrożnymi, tak że tylko z wahaniem wysuwali oni przednie strażnice. Pomiędzy wysuwającymi się naprzód przednimi strażnicami amerykańskimi, a niemiecko-włoskimi ubezpieczeniami, które stawiały im opór w odpowiednich punktach terenowych nagłym ogniem i niespodziewanymi wypadkami, wywijały się na przedpolu niemiecko-włoskich linii obronnych walki obfite w straty dla Amerykanów. Wpłynęło to na zahamowanie postępu sił alianckich, które nie zdołały dotychczas nawiązać czucia z nowymi głównymi pozycjami obronnymi.

W Hamburgu uszkodzono ciężko wszystkie szpitale.

Hamburg, 27 lipca. W czasie ciężkiego ataku terrorystycznego Anglików na dzielnicę mieszkaniową w Hamburgu w nocy na niedzielę, ciężkiego uszkodzenia doznały wszystkie hamburskie szpitale. Stary, siedzący kościół św. Mikołaja, budowla gotycka, zupełnie się spalił, doszczętnie zniszczony jest kościół św. Jerzego.

Produkcja gumy surowej spadła u aliantów na 10 proc.

Madryt, 27 lipca. Sybilla i niespodziana ugrata kolonii wchodząco-indyjskich, produkcyjnych kauczuk, była ciężkim ciosem dla aliantów. Amerykańskie czasopismo „Business Week” opublikowało niedawno tematu ciekawe zestawienie, dotyczące produkcji kauczukowej najważniejszych surowców od roku 1938. Wynika z niego, że aliantów posiadali w swym roku w roku 1938 prawie 100 procent produkcji gumy surowej; w końcu roku 1942 ilość ta zmniejszyła się do zaledwie 10 procent.

Dalsze bezskuteczne próby przełamania się bolszewików.

Berlin, 27 lipca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 26 lipca:

Bolszewicy kontynuowali również wczoraj swo bezskuteczne próby przełamania się przez niemieckie pozycje obronne na przyczółku mostowym rzeki Kubań, w rejonie Orta i na południe od jeziora Ładoga. Na całym południowym odcinku od morza Azowskiego do Biełgorodu ataki ich znacznie osłabły w stosunku do dni poprzednich wskutek dotychczasowych strat.

W szczególności komunikuje się co następuje: Na przyczółku mostowym rzeki Kubań powstrzymano w kontrataku, bądź też rozbito już na pozycji przygotowanej lokalne ataki, dokonane po części przy silnym wsparciu artyleryjskim oraz samolotów bojowych. W rejonie bojowym około Orta bolszewicy ponowili również wczoraj ewe bezskuteczne próby przełamania się przy użyciu znacznych sił piechoty i czołgów na południe, południowy wschód i północ od miasta. Odparto ich w ciężkich walkach po części w walce wręcz przy silnym wsparciu lotnictwa i przy niszczącym licznym czołgów. W kilku miejscach wojska niemieckie przystąpiły do kontrataku i odrzuciły nieprzyjaciela.

Powtarzane silne ataki w rejonie na południe od jeziora Ładoga odparto wśród wysokich strat nieprzyjaciela. — Jeden batalion czołgów, który włamał się do naszych stanowisk, zniszczono zupełnie w przeciwdzierzeniu. Łącznie zniszczono wczoraj 130 czołgów sowieckich.

Na morzu Czarnym lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej zaatakowały punkty wylądowania i urządzenia załadunkowe bolszewików oraz zatopili dwa

statki zaopatrzeniowe o łącznej pojemności 300 brt.

Na Sycylii wojska niemieckie i włoskie odparły kilka ataków nieprzyjacielskich, wspartych czołgami, a skierowanych przeciwko północnemu i środkowemu odcinkowi frontu.

Na wodach pod Syrakuzami niemieckie samoloty bojowe zatopili trzy nieprzyjacielskie statki handlowe o łącznej pojemności 20.000 brt. i ciężko uszkodzili 14 dalszych transportowców.

Nieprzyjacielskie formacje lotnicze wykonały nowe ciężkie ataki terrorystyczne na miasta niemieckie. W dniu wczorajszym zaatakowano Hamburg i Kiel, jakoteż kilka miejscowości w północno-niemieckim rejonie wybrzeża i na okupowanych terenach zachodnich. W ciągu ubiegłej nocy bombardowano ponownie miasto Essen. Powstały przytem znowu ciężkie straty wśród ludności i silne spustoszenia w dzielnicach mieszkaniowych zaatakowanych miast. Siły obrony przeciwlotniczej zestrzeliły z powietrza brytyjsko-północno-amerykańskich atakujących formacji 61 samolotów. Pięć włoskich samolotów myśliwskich zaginęło.

Formacja ciężkich niemieckich samolotów bojowych zalała w nocy na 26 lipca miasto i port Hull bombami wszystkich kalibrów. Trzy samoloty nie powróciły.

Podczas potyczek niemieckich bojowych jednostek ubezpieczających z brytyjskimi śmigłowcami, o których zakomunikowano wczoraj, zwyciężyły się jeszcze nasze sukcesy. Nieprzyjacieli stracił łącznie dwa śmigłowce, a na dwóch dalszych wniecone polskimi postr.

Dalsze ciężkie ataki na punkty oparcia Stanów Zjednoczonych w Chinach czungkińskich.

Sukcesy samolotów japońskich w walce z konwojami aliantkami na Pacyfiku.

Tokio, 27 lipca. Główna kwatera cesarska donosi w poniedziałek o nowych ciężkich atakach japońskiej broni lotniczej w Chinach przeciwko północno-amerykańskim punktom oparcia.

Zaatakowano w trzech po sobie następujących dniach od 23 do 25 lipca punkty oparcia w Hengyang, Linglin, Peking, Cziecziang i Kianu, przytem wyrządzono ciężkie szkody w urządzeniach tamtejszej broni lotniczej. Oprócz tego stracono w walkach powietrznych ponad Hengyang,

Linglin i Kweilin 36 nieprzyjacielskich maszyn przy stracie ośmiu japońskich samolotów.

Hydroplany japońskie, według komunikatu frontowego, zaatakowały w dniu 23 lipca w godzinach porannych konwoj aliantów w chwili, gdy zamierzali wysadzić wojska w zatoce Kula na północny zachód od wyspy Nowa Georgia. Pomimo silnej akcji obronnej ciężko uszkodzono przytem jeden aliantski kontrtorpedowiec i jeden transportowiec. Następnej nocy japońskie

